

KOLEJNY CYBERATAK NA KANADĘ. HAKERZY ŻĄDAJĄ OKUPU

Systemy komputerowe rządu kanadyjskiego terytorium Nunavut zostały zaatakowane przez hakerów domagających się okupu. Komputery przestały działać, rząd od tygodnia pracuje nad odzyskaniem danych, powrócono do telefonów i faksów.

Cyberatak na rząd Nunavut, terytorium na północy kraju (Nunavut nie jest prowincją, lecz jednym z trzech tzw. terytoriów), nastąpił w poprzedni weekend. W sobotę 2 listopada na rządowych komputerach pojawił się komunikat, że wszystkie dane oraz ich kopie zapasowe zostały zaszyfrowane, lub zniszczone, a każda próba odzyskania danych może je zniszczyć. Hakerzy podali również link, z którego należało skorzystać w ciągu 48 godzin.

„Im szybciej się skontaktujecie, tym niższa będzie cena” - napisano w komunikacie. Na zapłatę okupu wyznaczono termin 21 dni. Jeśli zaś rząd Nunavut nie skontaktuje się w ciągu 14 dni od daty komunikatu, przejęte dane zostaną zniszczone – zapowiedzieli hakerzy. Twierdzą oni również, że nie istnieje żaden program naprawiający rządowe serwery, poza ich własnym. Nie ma informacji o wysokości żadanego okupu. W komunikacie rząd poinformował, że nie zostały przejęte dane osobowe.

Rząd Nunavut, jak podawał portal Nunatsiaq.com, nie został całkiem pozbawiony danych, ponieważ regularnie są robione bieżące kopie posiadanych baz i dokumentów. Część cytowanych ekspertów twierdzi jednak, że najlepszym rozwiązaniem może być zapłacenie okupu.

Rządowe agencje i służby publiczne działają, ale – jak donoszą media – powrócono do użycia faksu i telefonu, rządowe maile są niedostępne.

W miniony poniedziałek rząd Nunavut wydał obszerny komunikat wyjaśniający m.in. zasady kontaktów i uzyskiwania dokumentów w okresie przejściowym. Obsługa ludności przebiegać ma normalnie, choć z opóźnieniami. Szpitale działają, ale nie są dostępne telefoniczne usługi opieki zdrowotnej. Działają sądownictwo, ale już np. rejestry ksiąg wieczystych nie są dostępne. Działają szkoły, ale bez dostępu do internetu.

Jak w czwartek podawała agencja The Canadian Press, priorytetem dla rządu jest przywrócenie sprawnego działania usług publicznych związanych z ministerstwami zdrowia, spraw rodziny, finansów i sprawiedliwości.

Miesiąc temu publiczna telewizja CBC podawała informacje o atakach na systemy IT placówek ochrony zdrowia w Toronto. Były to zarówno szpitale jak np. przychodnie dentystyczne. Przedtem doszło do serii ataków na systemy IT szeregu miast. Zarówno w przypadkach ataków wymuszających okup (ransomware) w Toronto, jak i w przypadku obecnego ataku na rządowe systemy w Nunavut, hakerzy podawali do kontaktu adresy mailowe na serwerach Protonmail, szwajcarskiego systemu zaszyfrowanych maili, opracowanego przez naukowców CERN i MIT.

Nie jest to pierwszy atak na rządowe serwery w Kanadzie. W styczniu 2011 r. hakerzy włamali się na serwery m.in. ministerstwa finansów. Jak podawały wówczas media, hakerom udało się uzyskać dostęp do kont mailowych wysokich urzędników i z nich wysłać maile do departamentów IT, wyłudając w ten sposób dane o hasłach dających dostęp do rządowych sieci i tajnych dokumentów. Rozesłano też w mailach załączniki, których otwarcie powodowało uaktywnienie złośliwych programów. Służby odpowiedzialne za cyberbezpieczeństwo zablokowały możliwość korzystania z internetu w urzędach dotkniętych atakiem hakerów. Część ekspertów wskazywała, że za tym cyberatakami stały Chiny, Chiny zaprzeczyły oskarżeniom.

W 2014 r. zaatakowany został National Research Council (Krajowa Rada Badań), federalna agencja zajmująca się badaniami naukowymi i współpracą w tej sferze z sektorem prywatnym. O ten cyberatak został oskarżony „wysoco specjalistyczny chiński podmiot rządowy”.

W 2017 r. Communications Security Establishment (CSE), rządowa agencja przeciwdziałająca m.in. atakom na rządowe systemy komputerowe, podała, że między 2013 a 2015 wykrywano co roku ponad 2,5 tys. prób cyberataków na rządowe serwery, za którymi stały obce rządy.

Przy tym kanadyjski rząd ma już doświadczenie w testowaniu usług hakerskich do tworzenia lepszych zabezpieczeń systemów. Cztery lata temu kanadyjska armia przeprowadziła oficjalny przetarg na zhakowanie komputerów pokładowych wojskowych samochodów.